20 gr.

Wydanie nadzwyczajne

20 gr.

GONIEC KRAKOWSKI

Kraków, niedziela 22 czerwca 1941.

Następstwa zdrady Moskwy.

Front bojowy przeciw bolszewizmowi od Przylądka Północnego do morza Czarnego. — Nieprzyjazna koncentracja wojsk i niesłychane naruszenie granicy. — Walka o zabezpieczenie Europy.

BERLIN, 22 czerwca. Minister spraw zagranicznych Rzeszy von Ribbentrop podał przez radjo do wiadomości opinji publicznej świata w niedzielę rano o godz. 6 w obecności przedstawicieli niemieckiej i zagranicznej prasy, w sali rady związkowej urzędu spraw zagranicznych notę urzędu spraw zagranicznych do rządu sowieckiego.

Minister spraw zagranicznych zakomunikował, że przyjął on ambasadora rządu sowieckiego pana Dekanosowa i podał mu do wiadomości, iż wobec nieprzyjaznej polityki rządu sowieckiego i zagrożenia niemieckich granic Rzeszy przez niezmierzone skomasowanie czerwonej armji, rząd Rzeszy przeszedł w dniu dzisiejszym do wojskowych zarządzeń obronnych.

Następnie minister spraw zagranicznych odczytał notę urzędu spraw zagranicznych do rządu sowieckiego, której treść przedstawia się następująco:

Nota ministerstwa spraw zagranicznych do rządu sowieckiego.

I.

Gdy rząd Rzeszy, kierowany życzeniem znalezienia uzgodnienia interesów między Niemcami a Z. S. R. R., zwrócił się w sierpniu 1939 r. do rządu sowieckiego, zdawał sobie sprawę z tego, że porozumienie z państwem, które z jednej strony zdradziło swoją przynależność do zrzeszenia państw narodowych z wynikającemi z tego tytułu prawami i obowiązkami, a z drugiej opanowane było przez jedną partję, która, jako sekcja kominternu dążyła do szerzenia rewolucji światowej i do rozwiązania tych właśnie państw narodowych, nie będzie wcale łatwem zadaniem.

Odczuwając ważne skrupuły, które wynikały z zasadniczej rozbieżności w określaniu celów politycznych Niemiec i Rosji sowieckiej oraz z jaskrawego przeciwieństwa djametralnie przeciwstawiających się sobie światopoglądów między narodowym socjalizmem a bolszewizmem, niemiecki rząd Rzeszy podjął tę próbę.

Dał się on przytem kierować myślą, że przez porozumienie między Niemcami a Rosją uwarunkowane uniknięcie wojny i tem samem możliwe do uzyskania zabezpieczenie realnych potrzeb życiowych obydwóch od dawna przyjaźnie stojących wobec siebie narodów, stanowić będzie najlepszą obronę przeciwko dalszemu szerzeniu się doktryn komunistycznych międzynarodowego żydostwa w Europie.

W poglądzie tym wzmocniony był przez to, że pewne wypadki w Rosji oraz pewne zarządzenia rządu rosyjskiego na terenie międzynarodowym pozwalały uważać conajmniej za możliwe odwrócenie się od tych doktryn i dotychczasowych metod rozkładu obcych narodów. Przyjęcie, jakie spotkało krok niemiecki w Moskwie oraz gotowość rządu sowieckiego do zawarcia paktu przyjaźni z Niemcami wydawały się potwierdzać tę zmianę.

Tak doszło w dn. 13 sierpnia 1939 r. do zawarcia paktu nieagresji, a w dn. 28 września 1939 do podpisania układu granicznego i przyjaźni między obydwoma państwami.

Trzonem tych układów było wzajemne zobowiązanie się obydwóch państw do nieatakowania się wzajemnego i do życia w przyjaznem sąsiedztwie oraz przy odgraniczeniu stref interesów przez zrezygnowanie przez Rzeszę Niemiecką z wszelkiego wpływu na Finlandję, Łotwę, Estonję, Litwę i Besarabję podczas gdy obszar dawnego państwa polskiego aż do linji Narew, Bug, San na życzenie Związku Sowietów miał być podzielony.

Faktycznie rząd Rzeszy, po zawarciu paktu nieagresji z Rosją,

przeprowadził natychmiast zasadnicze przestawienie swej polityki wobec Z. S. R. R.

i od tego dnia zajął przyjazną postawę wobec Związku Sowietów. Rząd Rzeszy wypełnił zarówno literalnie, jak i merytorycznie układ zawarty ze Związkiem Sowietów, a ponadto dopomógł Związkowi Sowietów przez pokonanie Polski, a więc przez ofiarę krwi niemieckiej, do uzyskania największego, od chwili jego powstania, sukcesu polityki zagranicznej. Tylko przez życzliwą niemiecką politykę wobec Rosji i przez potężne zwycięstwa niemieckich sił zbrojnych było to możliwem.

Rząd Rzeszy słusznie zatem mógł przyjąć, że także i stanowisko Związku Sowietów do Rzeszy Niemieckiej będzie identycznem, co zwłaszcza podczas pertraktacyj, które minister spraw zagranicznych Rzeszy von Ribbentrop prowadził w Moskwie oraz przy innych okazjach wielokrotnie było przez rząd sowiecki wyrażane, że te układy stanowią podstawę do stałego uzgodnienia obustronnych niemiecko-rosyjskich interesów i że obydwa narody respektują obustronne reżimy, nie mają zamiaru mieszać się do wewnętrznych spraw partnera i że wreszcie dojdzie do dobrych

(Dalszy ciąg na stronie 3-ciej).

Proklamacja Kanclerza Rzeszy.

Berlin, 22 czerwca. Kanclerz Hitler wydał w niedzielę 22 czerwca br. odezwę do narodu niemieckiego, która m. in. stwierdza co następuje:

Przyciśnięty ciężkiemi troskami i skazany na wielomiesięczne milczenie doczekałem się nareszcie godziny, kiedy mogę mówić otwarcie.

Kiedy Rzesza Niemiecka w dniu 3 września 1939 r. otrzymała wypowiedzenie wojny od Anglji, powtórzyła się na nowo próba ze strony Wielkiej Brytanji udaremnienia wszelkiej inicjatywy w kierunku konsolidacji kontynentu, a tem samem odbudowy Europy w drodze walki przeciwko wszelkim elementom siły na tym kontynencie.

W ten sam sposób Anglja w ciągu szeregu wojen złamała ongiś Hiszpanję.

Takiemi samemi metodami prowadziła swe wojny przeciwko Holandji.

Tak samo przy pomocy Europy zwalczała później Francję.

Tak samo również na przełomie wieków rozpoczęła okrążanie dawnego państwa niemieckiego i w roku 1914 wojnę światową.

W okresie, kiedy w widoczny sposób zaczęły się spełniać dosłownie proroctwa pewnego francuskiego męża stanu, iż w Niemczech jest o 20 miljonów ludności za dużo i należy ją zlikwidować głodem, chorobami lub emigracją, Niemcy rozpoczęły swoje zmartwychwstanie.

Jeżeli chodzi o Anglję to w najmniejszym stopniu mogło ją to dotknąć lub zagrozić. Pomimo tego w tej samej chwili podjęto w dalszym ciągu nową, **kierowaną nienawiścią politykę okrążenia przeciwko Niemcom.**

Obok nas nienawiść tego międzynarodowego spisku światowego zwracała się przeciwko tym wszystkim narodom które upośledzone przez los, były zmuszone do najcięższej walki o byt, aby zapracować na chleb codzienny.

Przedewszystkiem Włochy i Japonja były temi krajami, którym nietylko podobnie jak i Niemcom, zakwestjonowano udział w dobrach tego świata, ale nawet formalnie go zabroniono.

Wspólne porozumienie tych narodów było więc **aktem samoobrony przeciwko zagrażającej im egoistycznej koalicji światowej elementów kapitału i władzy.**

Jeszcze w roku 1936 Churchill oświadczył — jak o tem świadczy przemówienie amerykańskiego generała Wooda przed komisją amerykańskiej Izby Reprezentantów — że Niemcy stają się znowu zbyt potężne i z tego powodu muszą być zniszczone. Niemcy nigdy nie starały się swojego narodowo-socjalistycznego światopoglądu

Dowody prowokacyjnego zachowania się rządu sowieckiego wobec Niemiec.

(Dalszy ciąg noty niemieckiego M. Z. S. do rządu rosyjskiego).

stałych stosunków sąsiedzkich. Fakt, iż rząd Rzeszy łudził się, miało niestety szybko wyjść na jaw.

II

W rzeczywistości Komintern, już wkrótce po zawarciu niemiecko-rosyjskich układów, rozwinął działalność na wszystkich terenach. Dotyczy to nietylko samych Niemiec, ale także wszystkich zaprzyjaźnionych, względnie neutralnych państw oraz obsadzonych przez wojska niemieckie obszarów. Aby nie występować otwarcie przeciwko układom, zmieniono metody i ułożono zamaskowanie staranniej i bardziej wyrafinowanie.

W Moskwie sądzono, że przez ustawiczne piętnowanie rzekomo „imperjalistycznej wojny Niemiec" musi się wyrównać działanie zawarcia paktu. Silna i skuteczna policyjna obronna działalność zmusiła komintern do usiłowania kierowania swej rozkładowej i informacyjnej działalności do Niemiec drogami okrężnemi przez sąsiednie kraje. Posługiwano się przytem dawnymi niemieckimi funkcjonarjuszami komunistycznymi, którzy uprawiali w Niemczech pracę rozkładową i przygotowania do sabotaży.

Komisarz G. P. Z. Kaylow kierował systematyczną pracą wyszkoleniową, zmierzającą do tego celu. Obok tego prowadzono intenzywną robotę rozkładową, w obsadzonych przez Niemcy obszarach a zwłaszcza w protektoracie i obsadzonej Francji, ale także i w Norwegji, Holandji, Belgji itd.

Przedstawicielstwa sowiecko-rosyjskie, a zwłaszcza konsulat generalny w Pradze dostarczały przytem cennej pomocy. Przy pomocy nadawczych stacyj radjowych i urządzeń odbiorczych utrzymywano pilną służbę informacyjną, która dostarczała najzupełniejszych dowodów akcji kominternu, skierowanej przeciwko Rzeszy Niemieckiej. Także jednak i cała innego rodzaju robota rozkładowa Kominternu została zestawiona w obszernym dokumentarnym materjale dowodowym i pisemnym.

Dalej tworzono grupy sabotażowe, które otrzymywały własne laboratorja, w których przygotowywały bomby zapalające i rozpryskujące do przeprowadzenia sabotaży. Tego rodzaju zamachów dokonano na przykład na niemniej jak na 16 niemieckich okrętów.

Obok tej akcji rozkładowej i sabotażowej stało szpiegostwo.

Tak więc wykorzystywano powrót Niemców z Rosji sowieckiej do tego, aby pozyskać przy pomocy niegodnych środków tych ludzi niemieckich. Nietylko na mężczyznach, ale i na kobietach wymuszano w skandaliczny sposób zobowiązanie się do służby na rzecz G. P. U. Nawet sama sowiecko-rosyjska ambasada w Berlinie, z radcą ambasady Kobulowem na czele, nie wstydziła się, przy bezwzględnem wykorzystaniu praw eksterytorjalności, podejmowania się pracy szpiegowskiej. Pozatem rosyjski członek konsulatu Mochow w Pradze stanowił głowę rosyjskiej sieci szpiegowskiej, która rozciągała się na cały Protektorat. Dalsze wypadki, w których udało się policji w porę wkroczyć, dostarczyły jasnego i jednoznacznego obrazu tej obszernej sowiecko-rosyjskiej machinacji.

Ogólny obraz dobitnie pokazuje, że Rosja Sowiecka prowadziła w w wielkich rozmiarach nielegalną robotę rozkładową, sabotaże, terror i przygotowujące wojnę szpiegostwo w zakresie politycznym, wojskowym i gospodarczym.

Co się tyczy poza granicami Niemiec, prowadzonej w Europie roboty rozkładowej Rosji Sowieckiej, to ta rozciągała się niemal na wszystkie, zaprzyjaźnione z Niemcami, względnie obsadzone przez Niemcy państwa Europy. Tak więc naprzykład w Rumunji ulotki, sprowadzone przez komunistyczną propagandę z Rosji, przedstawiały Niemcy, jako odpowiedzialne za wszystkie trudności, aby w ten sposób wywołać nastrój antyniemiecki.

To samo ujawniło się w lecie 1940 r. w Jugosławji zupełnie wyraźnie. Ulotki nawoływały tam do protestu przeciwko paktowaniu rządu Cwetkowicza z imperjalistycznemi rządami Berlina i Rzymu. Na pewnem zgromadzeniu komunistycznych funkcjonarjuszy partyjnych w Zagrzebiu określano cały południowy wschód Europy, od Słowacji aż do Bułgarji, jako rosyjski protektorat, do którego dojdzie po spodziewanem przez nich wojskowem osłabieniu Niemiec.

wiecko-rosyjskie oświadczenia i deklaracje przedstawiają się w świetle wyżej przytoczonych, w dalszym przebiegu wojny coraz wyraźniej występujących faktów, jako świadome wprowadzanie w błąd i oszukiwanie.

Także i wszystkie, skutkiem przyjaznego wobec Niemiec stanowiska uzyskane korzyści, nie zdołały skłonić sowiecko-rosyjski rząd do lojalnej postawy wobec Niemiec.

Rząd Rzeszy musiał się raczej przekonać o tem, że teza Lenina w „Wytycznych dla partji komunistycznej w Słowacji" z października 1939 r. ponownie wyczerpująco przedstawiona, według której

„można zawierać pakty z kilkoma innemi państwami, jeśli odpowiadają one interesom rządu sowieckiego i służą unieszkodliwieniu nieprzyjaciela",

patronowała również przy zawieraniu układu z r. 1939.

Zawarcie tych układów przyjaźni było dla rządu sowieckiego jedynie manewrem taktycznym.

Istotny cel polegał na tem, aby uzyskać dla Rosji korzystne układy, a przytem równocześnie przygotować postępowanie, odpowiadające potędze Związku Sowietów. Główną myślą pozostało osłabienie niebolszewickich państw. aby je tem łatwiej rozbić i w odpowiednim czasie móc pokonać.

Z brutalną wyrazistością wyrażono to w rosyjskiem piśmie, znalezionem w sowieckiem poselstwie w Belgradzie po obsadzeniu tego państwa:

„Z. S. R. R. uderzy dopiero w odpowiednim momencie. Mocarstwa osi rozproszkowały dalej swoje siły i dlatego Z. S. R. R. nagle uderzy na Niemcy".

Rząd sowiecki w Moskwie nie usłuchał głosu narodu rosyjskiego, który chciał uczciwie w przyjaźni i pokoju żyć z narodem niemieckim, lecz kontynuował starą bolszewicką politykę dwulicowości i tem samem wziął na siebie ciężką odpowiedzialność.

III.

Jeśli już propagandowa działalność rozkładowa Związku Sowietów w Niemczech i w reszcie Europy nie pozwala mieć najmniejszych wątpliwości co do tego nastawienia wobec Niemiec, to stanowisko rządu sowieckiego wobec Niemiec na terenie polityki zagranicznej i wojskowym od chwili zawarcia układów niemiecko-rosyjskich posiada jeszcze wyraźniejszą wymowę.

W Moskwie, podczas ustalania stref interesów, oświadczył rząd sowiecki ministrowi spraw zagranicznych Rzeszy, że za wyjątkiem znajdujących się w stanie rozkładu obszarów dawnego państwa polskiego, niema zamiaru obsadzania państw, leżących w jego strefie interesów, bolszewizowania ich, względnie anektowania. W rzeczywistości natomiast, jak to wykazał przebieg wydarzeń, polityka Związku Sowietów w tym czasie była skierowana wyłącznie w jednym kierunku, a mianowicie

aby wojskową potęgę Moskwy w rejonie między Oceanem Lodowatym a Morzem Czarnem, wszędzie, gdzie tylko to okaże się możliwem, przesunąć ku zachodowi i wnieść zbolszewizowanie dalej do Europy.

Rozwój tej polityki charakteryzują następujące etapy:

1. Rozwój ten został zapoczątkowany przez zawarcie ogólnych paktów pomocy z Estonją, Łotwą i Litwą w październiku i listopadzie 1939 r. oraz przez założenie baz wojskowych w tych krajach.

2) Następne sowiecko-rosyjskie posunięcie dotyczyło Finlandji.

Gdy żądanie sowiecko-rosyjskie, dotyczące przejęcia suwerenności wolnego państwa fińskiego zostało odrzucone przez rząd fiński, rząd sowiecki spowodował utworzenie komunistycznego pseudo-rządu Kusinena, a gdy naród fiński wstrzymał się od wszelkiego kontaktu z tym rządem, doszło do ultimatum do Finlandji i

z końcem listopada 1939 do wkroczenia czerwonej armji.

W zawartym w marcu 1940 pokoju fińsko-rosyjskim Finlandja musiała odstąpić część swych południowo-wschodnich prowincyj, które zostały natychmiast poddane zbolszewizowaniu.

Kilka miesięcy później, t. zn. w lipcu 1940 Związek Sowietów wystąpił przeciwko państwom bałtyckim. Litwa, według pierwszego układu moskiewskiego, należała do niemieckiej strefy interesów. Na życzenie Związku Sowietów rząd Rzeszy zrezygnował w drugim układzie, aczkolwiek z ciężkiem sercem, ze swych interesów w przeważającej części tego kraju, aby tylko utrzymać pokój, na rzecz Związku Sowietów, podczas gdy pas terenu pozostał jeszcze w niemieckiej strefie interesów.

Po ultimatum z dnia 15 czerwca cała Litwa, a więc także i część Litwy, znajdująca się w niemieckiej strefie interesów,

została obsadzona przez Związek Sowietów bez żadnego powiadomienia rządu Rzeszy,

tak, że obecnie Z. S. R. R. przysunął się bezpośrednio do całej wschodniej granicy Prus Wschodnich.

Gdy później wystąpiono do Niemiec ze strony Związku Sowietów, wówczas rząd Rzeszy, po trudnych pertraktacjach, aby tylko dalej przyczynić się do przyjaznego uregulowania, pozostawił także i tę część Litwy Związkowi Sowietów.

W krótki czas potem w podobny sposób, przy nadużyciu zawartych z temi państwami układów,

obsadzone zostały militarnie także i Łotwa oraz Estonja.

Cały obszar nadbałtycki został więc wbrew wyraźnym zapewnieniom moskiewskim, w kilka tygodni po obsadzeniu, w krótkiej drodze anektowany przez rząd sowiecki. Równocześnie z tą akcją nastąpiła na całym północnym odcinku sowiecko-rosyjskiej pozycji mocarstwowej przeciw Europie pierwsza silna koncentracja czerwonej armji.

Fakt, iż gospodarcze traktaty Niemiec z temi państwami, które w myśl porozumienia moskiewskiego nie miały być naruszone, jednostronnie zostały przez rząd sowiecki zniesione, musi być w tem miejscu podkreślony.

W układach moskiewskich wyraźnie ustalono przy odgraniczeniu interesów na dawnym polskim państwowym obszarze, że żadna polityczna agitacja nie może mieć miejsca poza temi granicami interesów, lecz działalność obydwóch władz okupacyjnych ma się wyłącznie ograniczyć do pokojowej odbudowy tych obszarów.

Rząd Rzeszy ma nieodparte dowody na to, że mimo tych układów Związek Sowietów już wkrótce po obsadzeniu tych obszarów nietylko pozwolił na wrogą Niemcom agitację w kierunku Generalnego Gubernatorstwa Polski, ale także równocześnie

popierał bolszewicką propagandę w Gubernatorstwie.

Także i na obszarze okupowanym przez Rosję, założono bezpośrednio po obsadzeniu bardzo silne rosyjskie garnizony. Jeszcze podczas gdy armja niemiecka walczyła na Zachodzie przeciwko Francji i Anglji, nastąpiło uderzenie Związku Sowietów na Bałkany.

Podczas gdy rząd sowiecki w czasie pertraktacyj moskiewskich oświadczył, iż ze swej strony nie będzie inicjował rozwiązania problemu besarabskiego, od siebie, otrzymał Rząd Rzeszy w dn. 24 czerwca 1940 wiadomość od rządu sowieckiego, że ten zdecydował się rozwiązać problem besarabski przy użyciu przemocy. Równocześnie zakomunikowano,

że pretensje sowieckie rozciągają się także i na Bukowinę, a więc na teren, który był starym austrjackim krajem koronnym, nigdy nie należał do Rosji i o którym swego czasu wogóle nie mówiono w Moskwie.

Niemiecki ambasador w Moskwie oświadczył rządowi sowieckiemu, że postanowienie tegoż spotyka rząd Rzeszy zupełnie nieoczekiwanie, że musi doprowadzić do ciężkiego okrzywdzenia niemieckich interesów gospodarczych w Rumunji, jak również do zaburzenia życia tamtejszych osiedlisk niemieckich, oraz niemczyzny na Bukowinie.

Pan Mołotow odpowiedział natomiast, że ta sprawa była nadzwyczaj pilną i że Związek Sowietów oczekuje zajęcia stanowiska rządu Rzeszy w tej sprawie w ciągu 24 godzin.

Mimo tego brutalnego postępowania przeciwko Rumunji rząd Rzeszy także i tym razem, dla zachowania pokoju i swej przyjaźni ze Związkiem Sowietów, wystąpił na jego korzyść. Doradził on rządowi rumuńskiemu, który zwrócił się do Niemiec o pomoc, poddanie się i

Zalecił mu oddanie Bessarabji i północnej Bukowiny Związkowi Sowietów.

Wraz z odpowiedzią rządu rumuńskiego, wyrażającą zgodę, Niemcy doręczyły rządowi Sowietów prośbę rządu rumuńskiego

W Belgradzie w poselstwie sowieckiem wpadł w ręce wojskom niemieckim dokumentarny dowód sowiecko-rosyjskiego pochodzenia tej propagandy.

Podczas gdy sowiecko-rosyjska propaganda w Jugosławji próbowała służyć narodowo-socjalistycznym hasłom, to na Węgrzech działał przedewszystkiem wśród ludności ruskiej, której przedstawiała nadchodzące uwolnienie przez Rosję Sowiecką. Szczególnie ożywioną była nagonka antyniemiecka w Słowacji, gdzie otwarcie propagowano przyłączenie do Rosji Sowieckiej.

W Finlandji rozwijało działalność osławione „Zjednoczenie dla pokoju i przyjaźni z Unją Sowiecką", które, współpracując z radjostacją Petroskoj, próbowało rozbić ten kraj i przytem pracowało w wyraźnie antyniemieckim sensie. We Francji, Belgji i Holandji podżegano przeciwko niemieckim władzom okupacyjnym. W narodowem i panslawistycznem zabarwieniu prowadzono tę samą nagonkę w Generalnem Gubernatorstwie.

Zaledwie Grecja została obsadzona przez niemieckie i włoskie wojska, a już przystąpiła do pracy sowiecko-rosyjska propaganda.

Ogólny obraz wykazuje prowadzoną we wszystkich krajach systematycznie kampanję Z. S. R. R. przeciwko próbom Niemiec wprowadzenia stałego porządku w Europie.

Nawiasem szły bezpośrednie propagandowe kontrakcje przeciwko posunięciom niemieckiej polityki, które posunięcia te denuncjowały jako antyrosyjskie, usiłując pozyskać rozmaite kraje dla Rosji Sowieckiej przeciwko Niemcom. W Bułgarji agitowano przeciwko przystąpieniu do paktu trzech, a za takim samym paktem z Rosją, w Rumunji inscenizowano przez infiltrację do Żelaznej Gwardji, nadużywając ich przywódców, m. in. Rumuna Groze, próbę puczu w dniu 23 stycznia 1941, poza którą jako kierownicy stali bolszewiccy agenci Moskwy. Rząd Rzeszy posiada na to bezsporne dowody.

Co się tyczy Jugosławji, to rząd Rzeszy jest w posiadaniu dowodów, według których jugosłowiański delegat, już w maju 1940, podczas rozmowy z panem Mołotowem, doszedł do przekonania, że tam uważa się Niemcy za potężnego wroga w dniu jutrzejszym.

Jeszcze bardziej jednoznacznem było zachowanie się Rosji Sowieckiej do wysuniętych przez wojskowych serbskich życzeń w sprawie broni. W listopadzie 1940 oświadczył sowiecko-rosyjski szef sztabu generalnego jugosłowiańskiemu attaché wojskowemu: „Dajemy wszystko, co zażądano i to natychmiast". Ceny i sposób zapłaty pozostawiono rządowi belgradzkiemu, stawiając jeden tylko warunek: utrzymanie tajemnicy wobec Niemiec.

Gdy rząd Cwetkowicza później zbliżył się do mocarstw osi, przesunięto wówczas w Moskwie dostawy broni. Krótko i węzłowato oświadczono to w sowiecko-rosyjskiem ministerstwie wojny jugosłowiańskiemu attaché wojskowemu. Inscenizacja belgradzkiego puczu z 27 marca bieżącego roku stanowiła punkt kulminacyjny tej akcji konspiracyjnej serbskich sprzysiężonych i angielsko-rosyjskich agentów przeciwko Rzeszy. Serbski kierownik tego puczu, przywódca „czarnej ręki" pan Simoc, znajduje się dziś jeszcze w Moskwie, podżegając i agitując w ścisłem porozumieniu z sowiecko-rosyjskiemi placówkami propagandowemi przeciwko Rzeszy.

Powyższe twierdzenia stanowią mały jedynie wycinek z niezmiernie obszernej działalności propagandowej Z. S. R. R. w Europie przeciwko Niemcom.

Aby natomiast dać całemu światu ogólny pogląd na działalność sowiecko-rosyjskich placówek w tym kierunku od chwili zawarcia układów niemiecko-rosyjskich, i ułatwić mu wydanie opinji, rząd Rzeszy opublikuje stojący mu do dyspozycji bogaty w treść materjał.

Łącznie rząd Rzeszy musi stwierdzić:

Rząd sowiecko-rosyjski wydał przy zawarciu układów z Niemcami wielokrotnie jasne deklaracje, że nie ma zamiaru pośrednio czy bezpośrednio mieszać się do spraw niemieckich. Przy zawieraniu paktu przyjaźni w uroczystej formie dał wyraz temu że będzie on współpracował z Niemcami, aby, odpowiednio do interesów wszystkich narodów, zakończyć istniejącą między Niemcami z jednej strony, a Anglją i Francją z drugiej wojnę i dotrzeć do tego celu możliwie najszybciej. Te so-

o pozostawienie odpowiedniego czasu na ewakuację tego wielkiego terenu i zabezpieczenie życia i mienia tamtejszych mieszkańców.

Ponownie jednak rząd sowiecki postawił ultimatum Rumunji i rozpoczął już przed upływem tegoż terminu w dniu 28 czerwca obsadzanie części Bukowiny a następnie całej Besarbji aż do Dunaju. Także i te obszary zostały natychmiast anektowane przez Związek Sowietów, zbolszewizowane i tem samem w rzeczywistości zrujnowane.

Obsadzając i bolszewizując całą strefę interesów, pozostawioną w Moskwie przez rząd Rzeszy Związkowi S. R. R. w Europie wschodniej i na Bałkanach,

rząd Sowietów jasno i niedwuznacznie postępował wbrew układom moskiewskim

Mimo to rząd Rzeszy zajął wobec Z. S. R. R. także i wówczas lojalne stanowisko. Podczas wojny fińskiej w sprawie bałkańskiej zachował on powściągliwe stanowisko, popierał wobec rządu rumuńskiego punkt widzenia rządu sowieckiego w sprawie besarabskiej i pogodził się, aczkolwiek z ciężkiem sercem, z faktami dokonanemi, stworzonemi przez rząd sowiecki.

Pozatem podjął wielkoduszną akcję przesiedleńczą, aby możliwie zgóry uniknąć nieporozumień między obydwoma państwami, przez którą wszyscy Niemcy z terenów, obsadzonych przez Z. S. R. R., powrócili do Niemiec. Rząd Rzeszy jest przekonany, że nie można przytoczyć lepszego dowodu jego życzenia doprowadzenia stałego pokoju ze Związkiem S. R. R.

IV.

Przez wciskanie się Rosji ku Bałkanom zaczęły być aktualne sprawy terytorjalne. Rumunja i Węgry zwróciły się w lecie 1940 r. do Niemiec o przeprowadzenie wyrównania ich terytorjalnych spraw spornych, potem gdy przez te różnice zdań, mącone przez angielskich agentów, nastąpił ostry kryzys pod koniec sierpnia groził bezpośredni wybuch wojny między Rumunją a Węgrami. Niemcy, proszone ponownie przez Węgry i Rumunję o pośrednictwo w ich sporze, zawezwały, w myśl życzenia utrzymania pokoju na Bałkanach, wspólnie z Włochami, obydwa państwa na konferencję do Wiednia i wydały na ich prośbę

w dniu 30 sierpnia 1940 wiedeński arbitraż.

Nowa granica węgiersko-rumuńska została w tym arbitrażu ustalona, i aby umożliwić rządowi rumuńskiemu, wobec poniesionych przezeń ofiar terytorjalnych, wystąpienie przed swym narodem i aby wyłączyć wszelkie spory w przyszłości w tym rejonie, Niemcy i Włochy przejęły gwarancję pozostałego jeszcze państwa rumuńskiego. Ponieważ rumuńskie pretensje w tym rejonie zostały zaspokojone, przeto gwarancja tego rodzaju

w żaden sposób nie mogła kierować się przeciwko Rosji.

Mimo to Związek Sowietów wniósł zażalenie i oświadczył, wbrew swym poprzednim deklaracjom, według których przez zdobycie Besarabji i północnej Bukowiny jego pretensje na Bałkanach były zaspokojone, że dalej jest zainteresowany w problemach bałkańskich, które narazie nie zostały zdefinjowane.

Od tego punktu stawała się coraz wyraźniejszą skierowana przeciwko Niemcom polityka Rosji sowieckiej.

Rząd Rzeszy otrzymywał teraz ciągle konkretne wiadomości, według których toczące się już od dłuższego czasu pertraktacje angielskiego ambasadora Crippsa w Moskwie nabrały pomyślnego obrotu.

Równocześnie udało się rządowi Rzeszy wejść w posiadanie dowodów na

Intenzywne wojskowe przygotowania Związku Sowietów na wszystkich terenach.

Dowody te zostały m. in. potwierdzone w znalezionym ostatnio w Belgradzie raparcie jugosłowiańskiego attache wojskowego w Moskwie z dn. 17 grudnia 1940, w którym m. in. wyraźnie mówi się, że według danych kół sowieckich zbrojenie lotnictwa, broni pancernej i artylerji, na podstawie doświadczeń obecnej wojny, jest w pełnym toku i w głównych zarysach zostanie ukończone do sierpnia 1941 r. To jest prawdopodobnie ostateczna granica czasowa, do której nie należało oczekiwać wyraźnych zmian w sowiecko-rosyjskiej polityce zagranicznej.

Mimo nieprzylaznego stanowiska Związku Sowietów w sprawie bałkańskiej Niemcy teraz dokonały nowego wysiłku celem porozumienia się z Z. S. R. R., gdy minister spraw zagranicznych Rzeszy, w liście do pana Stalina zestawił obszerne przedstawienie polityki rządu Rzeszy od czasu pertraktacyj moskiewskich.

W liście tym wskazano szczególnie na następujące punkty:

Przy zawieraniu paktu trzech mocarstw przez Niemcy, Włochy i Japonję jednogłośnie było reprezentowane zdanie, że pakt ten w żaden sposób nie jest skierowany przeciwko Związkowi Sowietów, lecz przyjazne stosunki trzech mocarstw i ich układy z Z. S. R. R. mają pozostać całkowicie nienaruszone przez to porozumienie. W pakcie trzech mocarstw, zawartym w Berlinie, zostało to uwidocznione dokumentarnie. Równocześnie w liście tym zostało wywyrażone życzenie i nadzieja, że może się udać, upragnione przez państwa układu trzech mocarstw, przyjazne stosunki do Związku Sowietów dalej wyjaśniać i doprowadzić do konkretnych form. Aby omawiać dalej te sprawy,

minister spraw zagranicznych Rzeszy zaprosił pana Mołotowa do Berlina.

Podczas wizyty pana Mołotowa w Berlinie rząd Rzeszy musiał stwierdzić, że Rosja chciałaby doprowadzić do rzeczywistości przyjaznej współpracy z trzema mocarstwami i z Niemcami w szczególności, jeśli te oświadczą gotowość zapłacenia żądanej przez Związek Sowietów ceny.

Cena ta polegała na dalszem wciskaniu się Związku Sowietów na północnym i południowym wschodzie Europy.

Przez pana Mołotowa w Berlinie i w późniejszych potem dyplomatycznych konferencjach z niemieckim ambasadorem w Moskwie postawiono następujące żądanie:

1) Związek Sowietów życzy sobie udzielić Bułgarji gwarancji i ponadto zawrzeć z tem państwem pakt pomocy według wzoru paktu pomocy z krajami nadbałtyckiemi, to znaczy z przyznaniem mu wojskowych baz, podczas gdy pan Mołotow oświadczył, że nie chce naruszać wewnętrznego reżimu Bułgarji. Także i wizyta rosyjskiego komisarza Sobolewa w Sofji w tym czasie uchodziła za urzeczywistnienie tego zamiaru.

2) Związek Sowietów zażądał układowego paktu z Turcją, celem stworzenia bazy dla lądowych i morskich sił zbrojnych Z. S. R. R. nad Bosforem i Dardanelami na zasadzie długoterminowej dzierżawy. Na wypadek, gdyby Turcja nie godziła się na tę propozycję, Niemcy i Włochy miały przyłączyć się w sprawie tego żądania do postępowania rosyjskiego, celem wymuszenia. Żądania te wybiegały poza opanowanie Bałkanów przez Z. S. R .R.

3) Rząd sowiecki oświadczył, że czuje się ponownie zagrożony przez Finlandję i zażądał z tego powodu całkowitego oddania Finlandji przez Niemcy, co w praktyce oznaczałoby obsadzenie tego państwa i wytrzebienie narodu fińskiego.

Niemcy nie mogły, rzecz prosta, przyjąć tych żądań rosyjskich,

które przez rząd sowiecki określone były jako warunki przyłączenia się do Paktu Trzech Mocarstw. Tem samem starania mocarstw Paktu Trzech o porozumienie ze Związkiem Sowietów nie powiodły się.

Następstwem stanowiska Niemiec było, że

Rosja uintenzywniła swoją już otwarcie przeciw Niemcom skierowaną politykę,

i że jej coraz ściślejsza współpraca z Anglią coraz wydatniej występowała na jaw.

W styczniu 1941 r. przejawiło się po raz pierwszy to niechętne stanowisko rosyjskie także i na terenie dyplomatycznym. Gdy mianowicie Niemcy dokonały w tym miesiącu pewnych posunięć zabezpieczających przeciw lądowaniu wojsk angielskich w Grecji, wówczas rosyjski ambasador w Berlinie wskazał w oficjalnem demarche na to, że Związek Sowietów uważa terytorjum Bułgarji i obydwóch cieśnin morskich za strefę bezpieczeństwa Z. S. R. R. i że nie może bezczynnie przypatrywać się wydarzeniom na tych obszarach, które zagrażają interesom ich bezpieczeństwa.

Rząd Rzeszy udzielił na to rządowi sowieckiemu wyczerpującego przedstawienia powodów i celów jego wojskowych posunięć na Bałkanach. Wskazał on na to, że Niemcy przeszkodzą wszelkiemi sposobami każdej próbie Anglji usadowienia się w Grecji, lecz, że nie mają zamiaru obsadzania cieśnin i będą respektowały turecki obszar suwerenny. Przemarsz wojsk niemieckich przez Bułgarję nie może być uważany za naruszenie interesów bezpieczeństwa Związku Sowietów. Rząd Rzeszy wierzy raczej, że przez te operacje służy także interesom sowieckim. Po przeprowadzeniu tych operacyj na Bałkanach Niemcy znowu wycofają stamtąd swoje wojska.

Mimo tej deklaracji rządu Rzeszy, rząd sowiecki bezpośrednio po wkroczeniu wojsk niemieckich

opublikował, pod adresem Bułgarji, deklarację, która posiadała zdecydowanie nieprzyjazny charakter przeciw Rzeszy Niemieckiej

i która wskazywała na to, że obecność wojsk niemieckich na Bałkanach nie służy pokojowi na Bałkanach, lecz wojnie. Wyjaśnianie tego stanowiska dały rządowi Rzeszy rozszerzające się w tym czasie wiadomości o coraz ściślejszej współpracy między Związkiem Sowietów i Anglją. Mimo to Niemcy także i wtedy milczały.

Na tej samej linji leży udzielone w marcu 1941 r. Turcji przez rząd sowiecki krycie zaplecza na wypadek, gdyby ta przystąpiła do wojny na Bałkanach. Było to, jak to jest rządowi Rzeszy wiadomem, wynikiem angielsko-rosyjskich pertraktacyj podczas wizyty brytyjskiego ministra spraw zagranicznych w Ankarze, którego zabiegi skierowane były ku temu, aby na tej drodze Rosję coraz ściślej wciągnąć w angielskie kombinacje.

Wzmagająca się od tego czasu agresywna polityka rządu sowieckiego wobec Rzeszy Niemieckiej i dotychczas w pewnej mierze zamaskowanie przeprowadzana polityczna współpraca między Związkiem Sowietów a Anglją, stawały się od wybuchu kryzysu bałkańskiego z początkiem kwietnia b. r. zupełnie wyraźnemi całemu światu. Dzisiaj stwierdzone bezspornie jest, że zorganizowany po przystąpieniu Jugosławji do Paktu Trzech Mocarstw pucz w Belgradzie

inscenizowany był przez Anglję w porozumieniu z Rosją Sowiecką.

Już od dłuższego czasu, mianowicie od 14 listopada 1940 Rosja w tajemnicy wspomagała dozbrojenia Jugosławji przeciwko mocarstwem osi. Dokumenty, które wpadły w ręce rządu Rzeszy po obsadzeniu Belgradu, i które dają pogląd na każdą fazę dostaw rosyjskich broni dla Jugosławji — wykazują to jednoznacznie.

Gdy pucz belgradzki powiódł się Rosja zawarła w dniu 5 kwietnia z nielegalnym rządem serbskim Simewicza pakt przyjaźni, który miał wzmocnić zaplecze rewolucjonistom i ich znaczenie na wspólnym angielsko-jugosłowiańsko-greckim froncie.

Z widocznem zadowoleniem stwierdził w dniu 6 kwietnia 1941 amerykański podsekretarz stanu pan Sumner Welles, po przeprowadzeniu wielu konferencyj z ambasadorem sowieckim w Waszyngtonie:

pakt rosyjsko-jugosłowiański wśród obecnych okoliczności, może posiadać olbrzymie znaczenie, dotyczy on wielostronnych interesów i istnieją podstawy do przyjęcia, że jest on czemś więcej niż jedynie paktem przyjaźni i nieagresji.

W tym samym czasie zatem, w którym wojska niemieckie zostały skoncentrowane na terenie rumuńskim i bułgarskim przeciwko wzmagającym się lądowaniom angielskim w Grecji,

Związek Sowietów usiłował napaść na zaplecze Niemcom już w jasnem porozumieniu z Anglją,

gdyż:

1) wspierał otwarcie Jugosławję politycznie, a w tajemnicy wojskowo,

2) usiłował skłonić Turcję przez przyrzeczenie krycia zaplecza, do zajęcia agresywnego stanowiska przeciwko Bułgarji i Niemcom i spowodować wkroczenie armij tureckich do bardzo niekorzystnych wojskowych pozycyj w Tracji.

3) skoncentrował tam silną potęgę wojskową na granicy rumuńskiej w Besarabji i Mołdawji oraz

4) nagle z początkiem kwietnia zastępca komisarza ludowego w komisarjacie spraw zagranicznych Wyszyński podjął próbę, w rozmowach z rumuńskim posłem Gafencu w Moskwie, spowodowania zmiany polityki celem szybkiego zbliżenia do Rumunji, aby ten kraj skłonić do odsunięcia się od Niemiec. Angielska dyplomacja, za pośrednictwem Amerykanów, czyniła w Bukareszcie wysiłki w tym samym kierunku.

Według planu angielsko-rosyjskiego wojska niemieckie, wkraczające do Rumunji i Bułgarji, miały być zatem zaatakowane z trzech stron, a mianowicie z Besarabji, z Tracji i z Serbji oraz Grecji. Jedynie lojalności generała Antonescu, realistycznemu nastawieniu rządu tureckiego, a przedewszystkiem szybkiej interwencji niemieckiej i decydującemu zwycięstwu armji niemieckiej należy przypisać, że udaremniono ten plan angielsko-rosyjski.

Jak wiadomem jest rządowi Rzeszy z komunikatów, niemal 200 jugosłowiańskich samolotów, obsadzonych przez sowiecko-rosyjskich i angielskich agentów, jak również przez rewolucjonistów serbskich pod kierownictwem pana Simica, zbiegło częściowo do Rosji, gdzie oficerowie ci pełnią dzisiaj służbę w armji rosyjskiej, częściowo zaś do Egiptu.

Już ten szczegół rzuca charakterystyczne światło na ścisłą współpracę Anglji i Rosji z Jugosławją.

Nadaremnie usiłował rząd sowiecki w rozmaity sposób zamaskować istotne zamiary swej polityki. Zarówno, jak utrzymywał on w ostatnim okresie obrót gospodarczy z Niemcami, tak i przeprowadził cały szereg poszczególnych akcyj, aby przemycić światu normalny, względnie nawet przyjazny stosunek do Niemiec. Do tego należy naprzykład dokonane przed kilkoma tygodniami odesłanie norweskiego, belgijskiego, greckiego i jugosłowiańskiego posła oraz milczenie prasy brytyjskiej, spowodowane przez brytyjskiego ambasadora Crippsa w porozumieniu z tymiż posłami.

Poza tem usiłował przedstawić stosunek niemiecko-rosyjski w niedawno wydanem dementi agencji TASS za zupełnie poprawne. Te manewry maskujące, które stały w jaskrawem przeciwieństwie do istotnej polityki rządu sowieckiego, nie mogły, rzecz prosta wprowadzić rządu Rzeszy w błąd.

Nieprzyjaznej Niemcom polityce rządu sowieckiego towarzyszyła na odcinku wojskowym stale wzrastająca koncentracja wszystkich stojących do dyspozycji sił zbrojnych na długim froncie od morza Bałtyckiego aż do morza Czarnego.

Już od pewnego czasu, gdy Niemcy były silnie zaangażowane na zachodzie w kampanji francuskiej i gdy na wschodzie znajdowały się tylko całkiem nieznaczne części wojsk niemieckich, rosyjskie naczelne dowództwo rozpoczęło systematyczne przesuwanie większych kontyngentów wojskowych na wschodnią granicę Rzeszy, przyczem stwierdzone zostały szczególne koncentracje przeciwko Prusom Wschodnim i Generalnemu Gubernatorstwu, dalej w Bukowinie i w Besarabji przeciwko Rumunji. Także i przeciwko Finlandji stale były wzmacniane rosyjskie garnizony. Przesuwanie ciągle nowych rosyjskich dywizyj z Azji wschodniej i Kaukazu do Rosji europejskiej były dalszemi zarządzeniami na tym terenie.

Aczkolwiek rząd sowiecki swego czasu oświadczył, że np. rejon nadbałtycki zostanie obsadzony tylko bardzo nieznacznemi wojskami, to w tym rejonie, po przeprowadzeniu akcji obsadzania, nastąpiła ciągle wzmagająca się koncentracja mas wojsk rosyjskich, które dzisiaj ocenianie są na 22 dywizje. Wytworzył się zatem pogląd, że wojska rosyjskie przybliżają się coraz znaczniej ku granicy niemieckiej, aczkolwiek ze strony niemieckiej nie wydano żadnych wojskowych zarządzeń, któremi tego rodzaju akcja rosyjska mogłaby być umotywowana.

Dopiero to rosyjskie postępowanie skłoniło niemiecką siłę zbrojną do przeciwzarządzeń.

Dalej, poszczególne formacje rosyjskiego wojska lądowego i lotnictwa wysunęły się naprzód, a lotniska wzdłuż granicy niemieckiej zostały obsadzone przez silne formacje lotnictwa. Od początku stwierdzono również mnożące się naruszanie granic i stale wzmagające się przeloty rosyjskich samolotów nad niemieckim terenem Rzeszy.

To samo dotyczy według doniesienia rządu rumuńskiego także i rumuńskiego obszaru nadgranicznego w Bukowinie w Mołdawji i nad Dunajem.

Naczelne dowództwo niemieckich sił zbrojnych wskazywało kierownictwu polityki zagranicznej Rzeszy od początku bieżącego roku na to ciągle przybierające na sile zagrażanie obszarowi Rzeszy przez armję rosyjską i zaznaczało przytem, że założeniem tej akcji mogą być jedynie agresywne zamiary. Komunikaty naczelnego dowództwa niemieckich sił zbrojnych zod

stanę podane do wiadomości publicznej z wszystkiemi szczegółami.

Jeśliby nawet mogła istnieć najmniejsza wątpliwość co do agresywności rosyjskiego wmarszu, to ta została bezreszty usunięta przez wiadomości, które nadeszły do naczelnego dowództwa sił zbrojnych w ostatnich dniach

Po przeprowadzeniu rosyjskiej generalnej ofensywy wymaszerowało przeciwko Niemcom niemniej jak 160 dywizyj.

Wyniki obserwacji ostatnich dni wykazują, że zgrupowanie rosyjskich wojsk, a zwłaszcza zmotoryzowanych i pancernych formacyj, następuje w ten sposób, że rosyjskie naczelne dowództwo jest w możności do agresywnego wystąpienia przeciwko granicy niemieckiej na rozmaitych miejscach każdego czasu.

Doniesienia o wzmożonej działalności wywiadowczej i patrolowej, jak również codziennie nadchodzące doniesienia o incydentach na granicy i potyczkach straży przednich między obydwoma armjami, uzupełniają obraz całkowicie pod względem wojskowym naprężonej sytuacji, która każdej chwili może doprowadzić do wyładowania.

Nadeszła dzisiaj z Anglji wiadomości w sprawie pertraktacyj angielskiego ambasadora Crippsa na temat jeszcze ściślejszej współpracy między politycznem i wojskowem kierownictwem Anglji i Rosji sowieckiej, jak również odezwa dawniej stale nieprzyjaźnie wobec Rosji sowieckiej nastawiongo lorda Beaverbrooka na temat poparcia Rosji wszystkiemi, stojącemi do dyspozycji siłami w jej przyszłej walce oraz wezwanie Stanów Zjednoczonych do uczynienia tego samego, wskazują jednoznacznie, jaki los ma się zgotować narodowi niemieckiemu.

Łącząc powyższe rząd Rzeszy wydał następującą deklarację:

Wbrew wszelkim przyjętym na siebie zobowiązaniom, w jaskrawem przeciwieństwie do swych uroczystych deklaracyj rząd sowiecki zwrócił się przeciwko Niemcom.

1) Rząd ten nietylko kontynuował swoje, skierowane przeciwko Niemcom i Europie próby rozkładu, ale także wzmocnił je od chwili wybuchu wojny.

2) w coraz wzrastającej mierze nastawiał swoją politykę zagraniczną nieprzyjaźnie przeciwko Niemcom i

3) wmaszerował wszystkiemi swojemi siłami zbrojnemi na granicę niemiecką, gotowy do skoku.

Tem samem rząd sowiecki zdradził i złamał układy i porozumienia z Niemcami. Nienawiść bolszewickiej Moskwy wobec narodowego socjalizmu była silniejsza, niż polityczny rozsądek. Śmiertelnie nieprzyjazny stoi bolszewizm wobec narodowego socjalizmu. Bolszewicka Moskwa jest gotowa uderzyć na zaplecze narodowo-socjalistycznym Niemcom, znajdującym się w walce o swoją egzystencję.

Niemcy nie mają zamiaru bezczynnie przyglądać się temu poważnemu zagrożeniu swej wschodniej granicy.

Kanclerz Rzeszy wydał teraz rozkaz niemieckiej sile zbrojnej wystąpić wszelkiemi, stojącemi do dyspozycji środkami przeciwko temu zagrożeniu. W nadchodzącej walce naród niemiecki jest świadomy tego, że chodzi tu nietylko o ochronę ojczyzny, ale że także jest on powołany do ratowania całego świata kulturalnego przed śmiertelnem niebezpieczeństwem bolszewizmu i do uwolnienia drogi do prawdziwego socjalnego rozwoju w Europie.

Po odczytaniu noty minister spraw zagr. Rzeszy v. Ribbentrop złożył następującą deklarację:

„Celem naświetlenia agresywnej i destruktywnej polityki Sowietów zostaną opublikowano dalsze dokumenty, które jednocześnie wykażą, że Związek Sowietów planował, przy pomocy sabotaży i propagandy rozkładowej zniszczenie narodowo-socjalistycznych Niemiec. Światowej opinji publicznej przedłożone zostaną następujące dokumenty:

Sprawozdanie urzędu spraw zagranicznych na temat propagandy i politycznej agitacji rządu sowieckiego. Raporty naczelnej komendy sił zbrojnych do rządu Rzeszy co do ustawienia sowiecko-rosyjskiego przeciwko Rosji. Raport ministra spraw wewnętrznych Rzeszy Reichsfuehrera S. S. i szefa niemieckiej policji do rządu Rzeszy w sprawie skierowanej przeciwko Niemcom i narodowemu socjalizmowi roboty rozkładowej Z. S. R. R.

Dokumenty te udowadniają w nieodparty sposób cele i zamiary władców moskiewskich. Kanclerz Rzeszy wystąpił przeciwko tym zamiarom.

Proklamacja kanclerza Hitlera.

(Ciąg dalszy ze str. 1)

przenosić na teren Rosji, natomiast **żydowsko bolszewiccy potentaci w Moskwie bez skrupułów podjęli próbę narzucenia nam i innym europejskim narodom swojego panowania** i to nie tylko w znaczeniu ideowem, ale przedewszystkiem także w znaczeniu wojskowem i politycznem.

Skutkami tej działalności reżimu moskiewskiego były jednak we wszystkich krajach jedynie chaos, nędza i głód.

Natomiast jaod 2 dziesiątków lat czyniłem wysiłki, aby przy użyciu minimum interwencji państwowej i nienarażając naszej produkcji na jakiekolwiek spustoszenia doprowadzić w Niemczech do **nowego socjalistycznego porządku,** któryby nietylko przyczynił się do zlikwidowania bezrobocia, ale także pozwolił ludziom pracującym na osiąganie coraz większych korzyści ze swej pracy.

Rezultaty tej polityki gospodarczej i reorganizacji społecznej naszego narodu, która po planowem przełamaniu antagonizmów stanowych i klasowych, zmierza do prawdziwej wspólnoty narodów, jako swego ostatecznego celu, dały niespotykane dotychczas w historji korzyści.

W tych warunkach, po ciężkiej walce wewnętrznej w sierpniu 1939 r. zdecydowałem się na wysłanie mojego ministra do Moskwy, celem podjęcia tam prób przeciwdziałania brytyjskiej polityce okrążania Niemiec. Uczyniłem to jedynie w poczuciu odpowiedzialności za naród niemiecki, przedewszystkiem jednak w nadziei, że wkońcu uda się przecież doprowadzić do jakiegoś trwałego odprężenia i możliwego zapobieżenia ponoszenia z naszej strony ofiar. **Istotnie Niemcy zapewniły w Moskwie uroczyście, że omawiane tereny i kraje — z wyjątkiem Litwy — znajdują się poza obrębem jakichkolwiek politycznych zainteresowań niemieckich, ponadto zaś zawarto specjalne porozumienie na wypadek, gdyby Anglji udało się faktycznie użyć Polski, jako narzędzie do wojny z Niemcami.**

Wobec tego wszystkiego milczałem, ponieważ musiałem milczeć, gdyż pragnieniem mojem było doprowadzenie do ostatecznego odprężenia, a w miarę możności także do stałego porozumienia z tem państwem. **Jednak już w czasie naszej kampanji w Polsce ten sowiecki imperjalizm, wbrew układowi, wysunął nagle swoje pretensje do Litwy.**

Rzesza niemiecka nigdy nie miała zamiaru okupowania Litwy i nigdy też nie stawiała wobec rządu litewskiego żadnych tego rodzaju pretensyj; wprost przeciwnie prośbę ówczesnego rządu litewskiego o wysłanie na Litwę wojsk niemieckich w celach okupacyjnych odrzuciła, jako nieodpowiadającą celom polityki niemieckiej. **Na tej podstawie przychyliłem się też do nowego żądania rosyjskiego, był to jednak tylko początek nieustannego szeregu nowych wymuszeń, które od tego czasu bez przerwy się powtarzały.**

Zwycięstwo w Polsce, wywalczone wyłącznie przez wojska niemieckie, skłoniło mnie do wystosowania ponownej propozycji pokojowej pod adresem mocarstw zachodnich.

dzięki intrygom międzynarodowych i żydowskich podżegaczy wojennych propozycja ta spotkała się z odmową.

Istotny powód tej odmowy leżał jednak wówczas w tem, że Anglja wciąż jeszcze miała nadzieję, iż uda się jej zmobilizować jakąś europejską koalicję przeciwko Niemcom przy udziale Bałkanów i Rosji Sowieckiej.

W tych warunkach postanowiono w Londynie wysłać do Moskwy jako ambasadora mr. Crippsa.

Otrzymał on jasną instrukcję podjęcia nanowo i za wszelką cenę stosunków między Anglją i Rosją Sowiecką oraz rozwijania ich w duchu tendencyj angielskich. O postępach tej misji donosiła prasa angielska tak długo, aż wreszcie względy taktyczne skłoniły ją do milczenia.

Rzeczywiście w jesieni 1939 r. i na wiosnę 1940 r. ukazały się

pierwsze skutki tej akcji.

W chwili, kiedy Rosja poczęła czynić przygotowania do ujarzmienia siłą oręża nietylko Finlandji, ale także **państw Bałtyckich,** wysunęła ona nagle, jako motyw tego postępowania równie zakłamane jak i śmieszne twierdzenie, iż **zmuszona jest te kraje chronić od obcego zagrożenia — względnie zapobiec takiemu zagrożeniu.** — Twierdząc to mogła mieć na myśli **jedynie Niemcy,** ponieważ żadne inne mocarstwo nie mogło wogóle ani wtargnąć na tereny nad morzem Bałtyckiem, ani prowadzić tam ewentualnie akcji bojowej. Mimo tego musiałem milczeć.

Władcy z Kremla poszli jednak natychmiast dalej. Podczas, kiedy Niemcy na wiosnę 1940 roku w duchu tak zwanego Paktu Przyjaźni wycofały swoje siły zbrojne daleko od wschodniej granicy, a nawet z terenów tych w wielkiej części wogóle usunęły wojska niemieckie właśnie

W tym samym czasie rozpoczęła się akcja koncentracji wojsk rosyjskich w takich rozmiarach, iż mogła stanowić jedynie tylko świadome zagrożenie Niemiec.

Według złożonego wówczas przez samego Mołotowa oświadczenia, już na wiosnę 1940 r. w samych tylko państwach Bałtyckich znajdowały się 22 rosyjskie dywizje. Ponieważ rząd rosyjski nieustannie twierdził, iż został wezwany przez tamtejszą ludność **cel obecności tych wojsk w tych okolicach mógł stanowić jedynie demonstrację przeciwko Niemcom.**

Podczas, kiedy nasi żołnierze począwszy od dnia 10 maja 1940 roku łamali na Zachodzie potęgę francusko-brytyjską,

koncentracja rosyjska na naszym froncie wschodnim odbywała się w dalszym ciągu, w coraz bardziej groźnych rozmiarach.

Od sierpnia 1940 r. powziąłem decyzję, iż w interesie Niemiec nie mogę brać na siebie odpowiedzialności za pozostawienie bez ochrony naszych tak często pustoszonych prowincyj wschodnich wobec tego olbrzymiego skupienia sił bolszewickich dywizyj.

Równocześnie jednak nastąpiło to co miała na celu współpraca brytyjsko-sowiecka, **mianowicie związanie na wschodzie tak znacznych sił niemieckich, że zwłaszcza w zakresie lotnictwa dowództwo niemieckie nie mogło już gwarantować radykalnego zakończenia wojny na zachodzie.**

Groźba ataku Rosji na Rumunje miała również w gruncie rzeczy za zadanie zawładnięcie lub w danych warunkach, przynajmniej zniszczenie ważnej bazy życia gospodarczego nietylko Niemiec ale także całej Europy. Wtargnięcie Rosji do Rumunji i związanie Grecji z Anglją, wznowiło groźbę zamienienia i tych terenów w krótkim czasie w powszechny plac boju.

Jednak celem ostatecznego rozwiązania tych zagadnień i otrzymania wyjaśnień na temat nastawienia Rosji wobec Niemiec, jak również pod naciskiem stale wzrastającej mobilizacji nad naszą wschodnią granicą,

zaprosiłem p. Mołotowa do przybycia do Berlina.

Sowiecki minister spraw zagranicznych zażądał wówczas wyjaśnienia względnie zgody Niemiec na następujące cztery punkty.

(Dokończenie proklamacji Kanclerza Hitlera zamieścimy w jutrzejszym numerze).

Pierwsze walki niemiecko-rosyjskie.

Próba nalotu w Prusach Wsch. odparta z ciężkiemi stratami dla lotnictwa sowieckiego

Berlin, 22 czerwca. **Naczelna komenda niemieckich sił zbrojnych komunikuje:**

Nad granicą sowiecką doszło we wczesnych godzinach porannych do walk. Nieprzyjacielska próba nalotu na Prusy Wschodnie została, przy ciężkich stratach nieprzyjaciela, udaremniona. Myśliwce niemieckie zestrzeliły liczne sowieckie samoloty.

W walce przeciwko wyspom angielskim bombardowały silne zespoły lotników podczas ostatniej nocy urządzenia portowe w Southampton. Powstały liczne pożary w dokach, składach i zakładach aprowizacyjnych. Dalsze ataki lotnicze skierowane były przeciwko lotniskom w Szkocji północnej i w Midlands. Na północ od Sunderland trafiono pociskiem bombowym ciężko okręt frachtowy.

Przy wypadzie niemieckim w kierunku angielskiego brzegu nawiązały dwie niemieckie łodzie pościgowe kontakt bojowy z trzema angielskiemi łodziami pościgowemi, które po kilku strzałach oddaliły się.

Wczoraj w godzinach popołudniowych zjawiła się nad francuskiem terytorjum przybrzeżnem mała ilość angielskich samolotów pod ochroną myśliwców. W gwałtownych walkach powietrznych zestrzeliły niemieckie myśliwce 26 angielskich samolotów, ponadto zestrzeliła obrona przeciwlotnicza dwa dalsze samoloty angielskie. Por. Galland zdobył w tych walkach trzy zwycięstwa powietrzne.

Nieprzyjaciel zrzucił, naleciawszy ostatniej nocy słabemi siłami, bomby rozpryskujące i zapalające na niektóre miejscowości zachodnich Niemiec, nie wyrządzając większej szkody.

Do ludności Krakowa!

Wobec bliskości niemiecko-sowieckiego terenu walk rozporządza się z natychmiastową ważnością w całem Generalnem Gubernatorstwie zupełne zaciemnienie. Wszystkie źródła światła należy zaciemnić albo też zgasić.

Za wykonanie tego rozporządzenia są odpowiedzialni właściciele domów względnie osoby rozporządzające źródłami światła. To samo odnosi się do ruchu ulicznego, w którym wszyscy właściciele, względnie kierowcy pojazdów ponoszą odpowiedzialność za przeprowadzenie zaciemnienia źródeł światła.

Po zapadnięciu zmroku mogą na ulicy zjawiać się tylko osoby, posiadające specjalne zezwolenie. Okna domów należy przy zapadnięciu ciemności zamknąć.

Kto sprzeciwia się tym zarządzeniom zostanie surowo ukarany. Bliższe szczegóły zakomunikowane będą w ogłoszeniach, rozlepionych na mieście.

Reuter przyznaje.

Sztokholm, 22 czerwca. **Po dłuższem zwlekaniu Reutor podał obecnie cyfrę strat Wielkiej Brytanji na morzu w ciągu miesiąca maja w wysokości 461,328 brt.**

W szczególności wymienia Reuter 73 zatopione okręty brytyjskie (355,000 brt.), 20 okrętów „sprzymierzonych“ (92,000 brt.) i 5 okrętów „neutralnych“. Wkońcu Reuter wyraża nadzieje, że cyfry za miesiąc czerwiec wykażą może pewną ogólną poprawę.

W związku z tem Niemieckie Biuro Informacyjne przypomina komunikat naczelnego dowództwa niemieckich sił zbrojnych z 3 czerwca, stwierdzający, że **w ciągu miesiąca maja nieprzyjaciel utracił ogółem 746,000 brt.** Przyznana obecnie przez stronę angielską cyfra strat w wysokości 461.328 br. stanowi więc zaledwo nieco więcej, niż połowe tego, co w rzeczywistości Anglja utraciła w tonażu okrętowym w maju br.

Wydawnictwo „Goniec Krakowski“ Kraków, Wielopole 1. — Telefon 206-11.